
Memoriał Wojciecha Świątosławskiego z 1934 r. o sytuacji nauki w Związku Radzieckim

Przegląd Historyczny 51/3, 557-565

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Memoriał Wojciecha Świątosławskiego z 1934 r. o sytuacji nauki w Związku Radzieckim

(Opracował Andrzej Garlicki)

Postać profesora Wojciecha Świątosławskiego, wybitnego uczonego — chemika, członka Polskiej Akademii Nauk, nie potrzebuje w zasadzie bliższej prezentacji, gdy idzie o czytelnika polskiego. Wystarczy przypomnieć tu kilka szczegółów związanych z publikowaną poniżej jego wypowiedzią.

Urodzony w 1881 r. Wojciech Świątosławski ukończył Politechnikę w Kijowie, a w latach 1908—1910 kierował pracami dyplomowymi na tejże uczelni. Od 1911 do 1918 roku był kolejno starszym asystentem i docentem na Uniwersytecie Moskiewskim. W 1919 r. został powołany na profesora zwyczajnego Politechniki Warszawskiej, w latach 1935—1939 piastował urząd Ministra Oświaty. W latach wojennych (1939—1946) był pracownikiem Instytutu Mellona w Pittsburgu (USA). Od roku 1946 jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego.

W roku 1934 zaproszony został na chemiczny Zjazd Mendelejewowski do Związku Radzieckiego. Po powrocie zwrócił się do Prezydenta Ignacego Mościckiego, z którym jako chemik pozostawał w dość bliskich stosunkach, z prośbą o umożliwienie mu zdania sprawy z tego, co widział w Związku Radzieckim, przed najwyższymi czynnikami w Państwie. Zależało mu przede wszystkim na przedstawieniu opieki, jakiej doznaje nauka w socjalistycznym państwie, na wyprowadzeniu stąd wniosków co do potrzeb nauki polskiej. Zgodnie z życzeniem Profesora Prezydent zorganizował w Zamku w Warszawie zebranie z udziałem Rady Ministrów, byłych premierów i zaproszonych ekspertów, na którym prof. Świątosławski odczytał referat o swych impresjach z podróży do ZSRR. Dyskusja według wyjaśnień udzielonych przez autora referatu była krótka i miała charakter lekceważący w ocenie osiągnięć radzieckich. Nie przyniosła też, gdy idzie o sytuację nauki polskiej, konkretnych wyników. Ten sam referat został wygłoszony powtórnie, ale już z pamięci na specjalnym zebraniu Naczelnej Organizacji Technicznej.

Tekst referatu odnalazł się niedawno w Archiwum Akt Nowych, w aktach Adiutantury Belwederu (teczka pt. „Raporty z wyjazdów do

Poprawki maszynowe w powyższym tekście oznaczono literami ^a—^a; poprawki odręczne literami ^b—^b. Zastosowano przyjęte obecnie zasady pisowni i interpunkcji.

Związku Radzieckiego“ — AAN, p. 1, sygn. 8)¹. Jest to jednostronnie zapisany maszynopis na bibulce (kopia), zaopatrzone w poprawki odręczne prof. W. Świętosławskiego oraz poprawki pismem maszynowym. Nie udało się ustalić ilości kopii; egzemplarz niegdyś posiadany przez autora uległ zniszczeniu w czasie wojny. Nie udało się ustalić, czy i gdzie mogą się znajdować pozostałe egzemplarze.

Dokument liczy 30 stron i nosi nagłówek: „Uprzemysłowienie i ruch naukowy w ZSRR. Spostrzeżenia i refleksje“. Poniżej figuruje dopisek atramentem: „Referat W. Świętosławskiego wypowiedziany w dniu 1.XII.34 na Zamku“. Odczyt składa się z czterech części poprzedzonych wstępem. Część pierwsza zatytułowana „Gosplan“ liczy 6¹/₂ stron, część druga: „Stan rolnictwa w Rosji Sowieckiej“ — 5 stron, część trzecia „Rozwój nauki czystej i stosowanej w Rosji Sowieckiej“ — 8,5 stron oraz „Wnioski ogólne“ — 6 stron.

We wstępie prof. Świętosławski określa zakres problematyki, którą będzie omawiać w referacie. Stwierdza, że nie będzie zajmować się całokształtem życia w ZSRR, a jedynie tym jego fragmentem, „...który dotyczy ogólnych posunięć rządu rosyjskiego, zmierzających do jak najdalej rozwiniętej potęgi militarnej, przemysłowej i gospodarczej olbrzymiego Państwa Sowieckiego...“ (s. 1). I dalej w następujący sposób charakteryzuje założenie radzieckiej polityki gospodarczej:

„...Po okresie rewolucji bolszewickiej, po zniszczeniu i zburzeniu wielkiej liczby warsztatów pracy fabrycznej i gospodarstw rolnych rząd Komisarzy Ludowych powziął decyzję zrealizowania wielkiego planu rozbudowy gospodarczej mającego: 1) zapewnić Rosji Sowieckiej potęgę militarną państwa, 2) dostarczyć materiałów do eksportu, niezbędnego do nabycia zagranicą kosztownych maszyn i urządzeń technicznych, 3) uprzemysłowić kraj w amerykańskim znaczeniu tego wyrazu, 4) zorganizować i oprzeć na nowych podstawach gospodarstwa rolniczo-przemysłowe.

Rząd Sowiecki, a z nim razem wszyscy niemal, którzy do pracy wciągnięci zostali wierzą, że realizacja głównych wytycznych tego programu zapewni potęgę państwu Sowieckiemu oraz dostarczy obywatelom wygłodzonego dziś kraju należyty dobrobyt. Oczywiście, w związku z tym rząd Komisarzy Ludowych jest pewny, że będzie to wielkim i ostatecznym zwycięstwem tych, którzy rewolucję socjalną wzniesili w imię haseł komunistycznych.

Ujęcie w zarysach ogólnych wielkiego programu byłoby niezupełne, gdyby pominąć milczeniem punkt piąty plan ten uzupełniający. Polega on na dążeniu, aby w czasie możliwie najkrótszym Rosja Sowiecka mogła się poszczycić stworzeniem na swym terytorium takiej potęgi wiedzy czystej i stosowanej, aby nie tylko mogła się z dumą chlubić nowym zwycięstwem swej idei, lecz przede wszystkim zapewnić swemu państwu całkowitą, do najdalej posuniętych szczegółów, samowystarczalność.

¹ Teczka ta zawiera jeszcze drugi dokument zatytułowany „Sprawozdanie delegacji Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z pobytu w Związku Socjalistycznych Republik Rad w czasie od 7 do 17 września 1928 r.“ i opatrzony dwoma adnotacjami: „Poufne“ i „Egzemplarz Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego Ministra Spraw Wojskowych”. Sprawozdane to liczy 77 stron maszynopisu, pisanego po jednej stronie karty.

W tym znaczeniu ambicje Rosji idą bodaj jeszcze dalej. Chodzi bowiem o pobicie w przyszłości światowego rekordu w rozwoju nie tylko wytwórczości, ale twórczości w najszerszym słowa tego znaczeniu...“ (s. 1—2).

Niejako podsumowaniem części wstępnej jest próba zdefiniowania istoty stosunków radzieckich. Prof. Świętosławski pisze, iż chcąc „...określić lapidarnie istotę systemu, ugruntowującego się obecnie w Rosji Sowieckiej, użyć można definicji, że jest to swoistego rodzaju Samowładztwo Intelaktu. Rząd bowiem, a za nim szerokie bardzo rzesze obywateli sowieckich, są przekonani, że rozum ludzki przy silnej woli i bezwzględnej władzy wykonawczej jest w stanie stworzyć nowe formy życia zbiorowego, rozwiązując planowo i konsekwentnie najtrudniejsze problemy życia społecznego, politycznego, przemysłowego i gospodarczego. Upowszechnia się też przekonanie, że łącznie z tym rozwiązane zostanie zagadnienie racjonalnego rozwoju twórczości i efektywnej pracy umysłu ludzkiego...“.

Część pierwsza referatu zatytułowana „Gospłan“ zawiera refleksje i spostrzeżenia prof. Świętosławskiego ze zwiedzanych przez niego fabryk i zakładów przemysłowych. Są to obserwacje technika i dotyczą przede wszystkim problemów technicznych, lub związanych z nimi jak organizacja pracy itp. W edycji dokumentu postanowiono opuścić tę część, po pierwsze jako zbyt techniczną, po drugie zaś jako informującą o sprawach dziś na ogół już powszechnie znanych. Z podobnych przyczyn pomijamy również część drugą referatu dotyczącą rolnictwa radzieckiego. Temat ten został potraktowany bardzo ogólnikowo.

Za zgodą autora publikujemy natomiast w całości końcową część referatu — tę, do której on sam w swoim czasie przywiązywał rzeczywistą wagę. Tekst ten zasługuje na przypomnienie — nie tylko dlatego, że świadczy o przenikliwości referenta, który temu z górami ćwierć wieku przepowiedział, co zdoła osiągnąć nauka radziecka pod opieką państwa. Niektóre uwagi Wojciecha Świętosławskiego na temat sytuacji i potrzeb nauki polskiej, choć wygłoszone w 1934 roku, nie straciły i dziś całkowitej aktualności.

ROZWÓJ NAUKI CZYSTEJ I STOSOWANEJ W ROSJI SOWIECKIEJ

Jak wspomniano wyżej zagadnienie uprzemysłowienia i organizacji racjonalnej gospodarki rolnej związane jest bezpośrednio i ściśle z wielkim ruchem naukowym i badawczym, popieranym z energią i wielką konsekwencją przez rząd ZSRR.

Kierownicze sfery zdecydowały najwidoczniej, aby instalacje wielkich fabryk, gigantyczne urządzenia i najnowsze metody wytwarzania zakupić zagranicą. Jak wiadomo do budowy i uruchomienia fabryk powoływani są najwybitniejsi specjaliści różnych krajów. Jednocześnie na terenie samej Rosji Sowieckiej rozpoczął się wielki ruch usamodzielnienia nauki przez organizowanie na wielką skalę szeregu instytutów badawczych. Wyniki badań uzyskanych przez te instytuty mają się stać mocną podstawą naukową i techniczno-naukową kierowania świeżo narodzonym aparatem wytwórczym.

Instytuty badawcze mają również za zadanie szczegółowe zbadanie bogactw przyrodzonych tego wielkiego kraju przez organizowanie najróżniejszych ekspedycji,

celem wykrycia złóż mineralnych, poznania fauny i flory różnych części kraju, zbadań klimatycznych warunków sprzyjających uprawie tych lub innych roślin.

Na szczególną uwagę zasługuje zastosowana przez rząd Komisarzy Ludowych metoda postępowania przy tworzeniu Instytutów badawczych.

Sfery rządzące zrozumiały, że wśród badaczy naukowych nie należy szukać polityków i zagorzałych zwolenników ustroju komunistycznego. Przeciwnie, cenić w nich należy jedynie i wyłącznie wiadomości naukowe, kompetencję i zdolność twórczej pracy naukowej i dlatego na czoło wysunięto dawnych członków Akademii Nauk, sądząc, że sam wybór ich na członków Akademii świadczył, że mają za sobą zasługi naukowe i wybitną działalność twórczą. ^bCzęsto też przywracano prawa akademikom i profesorom po wypuszczeniu ich z więzienia ^b.

Argumenty te odgrywały w mniemaniu rządu sowieckiego tak wielką rolę, że zdecydowano się mimo kosztów i trudności przenieść Akademię Umiejętności ¹ z Leningradu do Moskwy.

Przy Akademii Umiejętności ² utworzono cały szereg instytutów badawczych, skupiających olbrzymią ilość pracowników naukowych. Zaopatrzone te Instytuty w znaczne środki techniczne; zapewniono pracownikom naukowym pensje 4-ro i 5-krotnie wyższe, aniżeli uposażenie najniższe robotnika bez kwalifikacji. Pensje te są $2\frac{1}{2}$ razy niższe od uposażeń profesorskich. Dla orientacji dodać muszę, że w naszych warunkach uposażenie asystenta jest czterokrotnie niższe od uposażenia profesora, a dwukrotnie lub trzykrotnie wyższe od uposażenia niewykwalifikowanego robotnika.

Reorganizacja Akademii Nauk przeprowadzona została w innym jeszcze kierunku: powołano na akademików szereg wybitnych techników i przemysłowców.

Niezależnie od wielkich instytutów włączonych do organizacji Akademii Nauk utworzono liczne instytuty badawcze. Na czele tych instytutów stoją uczeni, którym uprzednio udostępniono wyjazd zagranicę celem kilkuletnich studiów oraz pracy u wybitnych specjalistów na terenie Europy i Ameryki. Korzystając z ruchu antysemitckiego w Niemczech, a także katastrofalnych warunków pracy naukowej w wielu krajach Europy, zaangażowano wybitnych uczonych z zagranicy. Taktyki tej trzyma się rząd sowiecki nadal i zwraca się często do uczonych z propozycją przyjazdu na pracę naukową do ZSRR.

W instytutach badawczych pracują nie tylko pracownicy naukowci etatowi, ale także aspiranci do wyższych stopni naukowych. W udzielaniu stopni naukowych nadano szczególne przywileje Akademii Nauk.

Niezależnie od instytutów przy Akademii oraz samodzielnych instytutów badawczych rozwijają się pomyślnie instytuty przy wyższych uczelniach naukowych. Są to instytucje, które dopiero w czasach ostatnich rozpoczynają życie mniej więcej normalne. Przez wiele lat uniwersytety były przez Rząd ZSRR zaniedbane gdyż z jednej strony uważano je za główne ośrodki reakcji i kontrewolucji, z drugiej strony usiłowano je wyzyskać celem wykształcenia szerokiej masy proletariatu. Wielkie nadzieje pokładano też w rozwoju na uniwersytetach tzw. „rabfaków” (robotnicze fakultety). Wyniki uzyskane tą drogą nie były zachęcające. Procent młodzieży mogący się wykazać solidną zdobyczą wiedzy był nikły, toteż przed niespełną dwoma laty zmieniono całkowicie poprzedni kurs polityki w szkolnictwie wyższym i średnim. Na podstawie wielu rozmów z przedstawicielami nauki i młodzieży można było ustalić, że w chwili obecnej wprowadzono system nauczania całkowicie przy-

¹ Pomyłka autora, powinno być Akademię Nauk.

² Jak wyżej.

pominający czasy przedwojennej Rosji, a więc system przyjęty przez państwa burżuazyjne. Do uniwersytetów mają dostęp obecnie tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią, lub po przejściu nauki w „rabfakach” uzyskali maturę normalną. Aczkolwiek struktura wydziału i system specjalizacji obecnie odbiega od dawniej przyjętego, w zasadzie jednak wyższe studia mają na celu przygotowanie młodzieży do spełnienia w życiu odpowiedzialnej roli kierowniczej w państwie, przemyśle, i szkolnictwie. Pracownicy zaś naukowcy, po ukończeniu wyższych studiów przejść muszą przez kilkuletnią pracę w charakterze aspirantów, aby przygotować się do wyższych stopni naukowych. System ostateczny wprowadza się dopiero teraz w życie i byłoby pożądane, aby z czasem literatura polska posiadała monografię precyzującą dokładnie całość szkolnictwa na terenie ZSRR. Jedno można zauważyć, że liczba studentów wydaje się być niepomiarowo wysoka. Dość wspomnieć, że wiceprezes Ukraińskiej Akademii Nauk w przemówieniu swoim wspominał o dwustu kilkudziesięciu tysiącach studentów studiujących na terenie republiki Ukraińskiej. Liczba ta jest niewątpliwie wielokrotnie wyższa od liczby studentów w państwach europejskich.

Jednocześnie z reformą szkolnictwa potworzyły się na terenie szkół wyższych pracownie i zakłady, noszące również nazwę instytutów badawczych, aczkolwiek są one związane jednocześnie z pracą propedeutyczną. Liczba pracowników w tych zakładach nie jest mała. Tak więc mogłem stwierdzić, że w jednym z uniwersytetów prowincjonalnych dyrektor instytutu chemicznego kieruje pracą 60 pracowników naukowych. Ponieważ wszyscy niemal pracownicy „częściowo” spełniają rolę nauczycieli i asystentów w zakładzie naukowym, efektywność pracy badawczej może być oceniona na 40%. W innym instytucie obciążonym stosunkowo niewielką pracą pedagogiczną znalazłem 20 pracowników naukowych, przy tym trzecia część pracowała nad tematami czysto naukowymi, dwie trzecie opracowywały tematy związane z rozwojem techniki. W tym samym stosunku zakład otrzymywał kredyty z komisariatu oświaty i z komisariatu przemysłu i handlu. Tego rodzaju stosunki są typowe również dla innych instytutów badawczych.

W zakresie chemii i technologii chemicznej oraz innych nauk z chemią pokrewnych, liczba pracowników naukowych wynosi około 15 tys. Przyjmując, że 40% czasu pracownicy ci zużywają na badania naukowe, można liczbę zatrudnionych w 100% pracowników naukowych ocenić przypuszczalnie na 6 tys. Liczba pracowników naukowych w Polsce w zakresie chemii nie przekracza 300.

Poziom prac naukowych. Znacznie trudniej przedstawić sobie ogólny poziom pracy naukowej na terenie instytutów badawczych ZSRR. Przy tak wielkim rozwoju badań naukowych niewątpliwie poziom pracy musi być niejednorodny, jedne z nich stoją na poziomie prac wykonywanych w innych krajach, inne znów mają poziom niższy. Rzuca się jednak w oczy zupełnie wyjątkowy zapał z jakim młodzież oddaje się pracy naukowej. Zapał ten jest, być może, spowodowany faktem, że inteligencja rosyjska znalazła w nauce jedyny punkt zaczepienia i wybicia się ponad poziom szarego tłumu. Być może brak innych zainteresowań, usunięcie z pola widzenia przeciętnego komunisty, wychowanego w szkole nowego typu, wszystkiego, co jest związane z wychowaniem religijnym rzuca go z konieczności w objęcia nauki, jako jedynej podstawy w jego rozwoju umysłowym. Faktem jest jednak, że takiego zapału, takiego poświęcenia i przejęcia się nauką nie spotyka się w innych krajach Europy. Niepodobna wytłumaczyć tego zapału jedynie istnieniem pewnych przywilejów, którymi pracownicy naukowcy są obdarzeni w czasach ostatnich. A że są oni, dzisiaj przynajmniej w warunkach wyjątkowych, o tym świadczą fakty następujące: członkowie czynni Akademii Nauk posiadają obecnie najwyższy wymiar uposażenia w naturze. Według zapewnienia moich znajomych, akademik mający nie-

wielką rodzinę, może nie kupować na wolnym rynku drogich produktów spożywczych. Ma prawo posiadać gabinet do pracy bez ograniczenia powierzchni, co w życiu na terenie ZSRR jest wielką zdobyczą. Często więc wielkie salony dawniejszych mieszkań są dzisiaj gabinetami pracy i bibliotekami badaczy naukowych. Profesorowie i pracownicy naukowcy we wszystkich instytutach badawczych posiadają z reguły 2-miesięczne urlopy, przytem nad polepszeniem ich bytu czuwa stała organizacja zwana powszechnie skróconym mianem „KSU” (Komitet pomocy uczonym). Komitet ten posiada we wszystkich uczelniach akademickich i instytutach badawczych swoich przedstawicieli, na terenie zaś Krymu i Kaukazu doskonale zorganizowane domy wypoczynkowe i uzdrowiska. Najwidoczniej profesorowie mają łatwy dostęp do tych domów, gdyż spośród moich kolegów nie znalazłem ani jednego, któryby w roku bieżącym lub nawet w ciągu kilku lat ostatnich nie spędzał wakacji na Kaukazie lub Krymie w wyjątkowo dobrych warunkach klimatycznych i zdrowotnych.

Dopływ sił z zagranicy zapewnia instytutom badawczym rozwój ich pracy w kierunku najpoważniejszych i najnowszych metod badania przyrody. W tym znaczeniu rząd sowiecki czyni wyjątek, sprowadzając dla budowy instalacji lub kierowania pracą badawczą własnych dawnych obywateli, którzy od bardzo wielu lat Rosji nie zamieszkują. Mogłem np. stwierdzić, że do badań nad dezintegracją atomów lub do innych badań związanych z kosztownymi urządzeniami elektrotechnicznymi przyjeżdża do Rosji od czasu do czasu K a p i c a (K a p i t z a), wybitny badacz eksperymentator i konstruktor zamieszkały od wielu lat w Cambridge.

W y d a w n i c t w a n a u k o w e. Rząd ZSRR nie szczędił środków na stworzenie bogatej literatury naukowej i podręcznikowej. Spotkałem notatki w prasie stwierdzające, zdaje się nie bez słuszności, że Rosja jest dziś krajem, drukującym największą liczbę wydawnictw naukowych i podręczników. Gorączka wydawania różnych książek doprowadziła w pierwszym okresie wzmózonego ruchu wydawniczego do wydawania książek, których część była mało wartościowa. Znane były podobno przypadki, kiedy po wydrukowaniu książki niszczone cały nakład. Te rzeczy jednakże uległy zmianie i obecnie nie tylko technika wydawnicza, ale i cenzura naukowa dzieł wydawanych stoi na wysokim stosunkowo poziomie.

Linia postępowania nie różniła się tutaj od taktyki stosowanej np. w rozwoju przemysłu. Tak więc Rosja wydrukowała i drukuje kolosalną ilość dzieł tłumaczo-nych z najrozmaitszych języków. Tą drogą młodzież studiująca i pracująca naukowo może znaleźć w literaturze własnej wszystko, co jest najnowsze i najlepsze w literaturze zagranicznej. Znane są jednak wypadki, że książki bolszewickie wydawane są obecnie w przekładach niemieckich i angielskich; np. „Reakcje łańcuchowe”, książka napisana przez S i e m i o n o w a, tłumaczona jest dziś na angielski. Książki S t a d n i k o w a z zakresu chemii węgla kamiennego wydane były w Niemczech itp.

Książki z reguły drukowane są w wielkiej liczbie egzemplarzy i są bardzo tanie, tak więc np. książkę obejmującą 20 arkuszy druku student lub pracownik naukowy może kupić za cenę 3-ch rb., a więc za cenę 1 kg chleba w wolnym obrocie. Ponieważ zazwyczaj student spełniający sumiennie swe obowiązki słuchacza uczelni wyższej, otrzymuje około 120 rb. pensji miesięcznej (stypendium), pozatem ma marne wprowadzić, ale bardzo tanie mieszkanie, oraz tanie jedzenie w stołówkach studenckich, wydatek kilkunastu rubli na książki miesięcznie staje się dla niego możliwym, dlatego też książki drukowane w 20-tu lub 30-tu tys. egzemplarzy są rozchwytywane na rynku. Przypuszczenie, że książki te są rozsyłane do bibliotek prowincjonalnych, gdzie nie znajdują czytelników, nie jest słuszne. Kupuje je młodzież przepełniająca mury najrozmaitszych uczelni wyższych. Mówiono mi o fakcie ilustrującym stan rzeczy i nastroje młodzieży studiującej na wyższych uczelniach rosyjskich. W dniu,

kiedy ukazało się w Leningradzie i Moskwie tłumaczenie wydanej w Anglii „Teorii Falowej” Diraca, w miastach potworzyły się ogromne ogonki i w ciągu jednego dnia wszystkie egzemplarze przydzielone do tych miast zostały rozkupione.

Pośród moich kolegów i uczniów, którzy zajmują dzisiaj katedry w rozmaitych miastach, nie mógłbym wymienić ani jednego, któryby książki lub monografii jakiegokolwiek nie wydrukował. Niektórzy wybitniejsi autorowie wprost oświadczają, że zysk z ich wydawnictwa jest tak znaczny, że nie mogliby żadną inną pracą więcej zarobić niż pisanie monografii i podręczników.

Konferencje specjalistów. Pośród zarządzeń organizacyjnych sprzyjających rozwojowi poszczególnych działów nauki, na uwagę zasługuje zwoływanie małych konferencji dyskusyjnych z zakresu pewnych specjalnych tematów. Na konferencjach takich bywa od 30 do 80 osób. Oświadczono mi, że konferencje te są bardzo pożyteczne i doprowadzają do daleko idącego uzgodnienia podziału tematów pomiędzy instytucjami badawczymi, oraz do jednolitego traktowania zagadnień związanych z rozwojem tej lub innej dziedziny przemysłu, tej lub innej dziedziny wiedzy.

Monografie opisujące działanie złożonych maszyn. Wracając raz jeszcze do wydawnictw bolszewickich, muszę zwrócić uwagę na nowy typ wydawnictwa, o którym opowiadał mi jeden z wybitnych uczonych rosyjskich. Zwrócono się mianowicie do zdolniejszych robotników, pracujących po kilka i po kilkanaście lat przy jednej i tej samej maszynie z propozycją dania dokładnego opisu samej maszyny i pracy na niej. Rękopis zostaje odpowiednio poprawiony i ogłoszony drukiem. Tą drogą stwarza się literaturę specjalną dla fachowych robotników.

WNIOSKI OGÓLNE

Pomijając rozpatrzenie szeregu spostrzeżeń, dokonanych podczas zwiedzania instytutów badawczych oraz fabryk, które świadczą czasem dodatnio, czasem ujemnie o działalności tej lub innej instytucji, przechodzę do wniosków ogólnych, które się nasuwają z nieubłaganą konsekwencją.

Polska sąsiaduje z dwoma wielkimi organizmami państwowymi: Niemcami i Rosją, z których pierwsze wykazały jeszcze przed wojną światową, czego można dokonać przez planowe wieloletnie popieranie badań naukowych oraz dzięki bliskiemu stosunkowi, jaki się wytworzył pomiędzy nauką czystą i stosowaną a techniką. W Rosji natomiast rodzi się obecnie wielki ruch ^a naukowy ^a, mający wszelkie szanse powodzenia, dzięki wielkim środkom i wytworzonej akcji rządu i pewnemu kultowi społeczeństwa dla badań naukowych, wreszcie dzięki entuzjazmowi, z jakim do pracy naukowej przystępuje młodzież sowiecka. Zaznaczyć trzeba, że obok Niemiec i Rosji rząd włoski Mussoliniego z gorączkowym pośpiechem, z ogromnym nakładem środków materialnych i dodać należy z wielką umiejętnością prowadzi wielką akcję stworzenia we Włoszech olbrzymiego ruchu badawczo-naukowego w najbar-dziej różnorodnych działach nauki czystej i stosowanej.

Przechodząc do sprawy bezpośrednio związanej z rozpoczęciem w Polsce tak koniecznej akcji nad zapewnieniem nauce istotnego rozwoju, chociażbym odepnąć zarzut, że zainicjowanie tego ruchu jest niemożliwe ze względu na brak środków. Środków tych nie potrzeba aż tak wiele, aby to mogło się odbić w jakimkolwiek stopniu na całości budżetu państwowego, środki te jednak muszą być znalezione, bo tego wymaga konieczność państwowa. Trzeba przytem sobie uprzytomnić, że wzmoczenie ruchu naukowego i wydawniczego jest w znacznym stopniu związane z daniem zatrudnienia szeregowi bezrobotnych i zatrudnienia najlepszych jednostek inteligencji.

Podjęcie inicjatywy zmierzającej do wzmocnienia ruchu naukowego w Polsce wymaga jednak nie tylko środków pieniężnych. Należy tu jednocześnie rozpocząć od tego, aby nastąpiła radykalna zmiana w ustosunkowaniu się sfer rządowych do samego zagadnienia i do tych jednostek, które wykazały czynami, że pracować twórczo i naukowo potrafią. Należy przez odpowiednią akcję w prasie wytworzyć odpowiedni zwrot nastroju, a raczej skrajnej obojętności szerokich sfer społeczeństwa w stosunku do znaczenia, jakie posiada nauka w życiu współczesnym państw i narodów. Rozpocząć należy również ruch wśród młodzieży celem zwiększenia zainteresowania się nauką. Trzeba przeprowadzić próbę wzniecenia tego nastroju wiary w potrzebę podjętej pracy, z którą młodzież przystępować będzie do badań naukowych.

Niezależnie od tego potrzeba dążyć, aby już w szkole średniej mówiono młodzieży o znaczeniu nauki i potrzebie jej rozwoju w państwie współczesnym. Nauczyciel w szkole średniej powinien rozwijać wśród młodzieży kult dla nauki i zainteresowanie się jej dorobkiem.

Przede wszystkim jednak pomyśleć potrzeba o stworzeniu organu naczelnego, złożonego z najwybitniejszych przedstawicieli nauki, a mającego^a szerokie pełnomocnictwa wglądu i oceny pracy naukowej.

Organ ten, nazwijmy go Naczelną Radą Naukową, powinien zdawać sprawę z efektywnych wyników pracy ośrodków naukowych w Polsce. Rada ta stać się powinna naczelnym organem, dającym fachową opinię o planie, rozwoju i popieraniu badań naukowych.

Zapewniając swobodę i możliwość pracy naukowej tym, którzy już w tej czy innej dziedzinie pracują, doceniając porzebę uprawiania nauki czystej, szanując przede wszystkim dorobek naukowy i organizacje naukowe istniejące lub pomagające efektywnie instytucjom naukowym, Naczelna Rada Naukowa powinna wskazywać jakie działy i jakie dziedziny wiedzy są zaniedbane oraz jakie środki mają być przedsiębrane, aby zadość uczynić potrzebom naszego państwa.

W skład takiej Rady musieliby wejść wybitni przedstawiciele nauki. Przewodniczący zaś Naczelnej Rady Naukowej powinien posiadać te same uprawnienia bezpośredniego referowania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Oświaty^b i innym Ministrom^b, jakie posiada Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W samym swym założeniu Naczelna Rada Naukowa powinna być całkowicie izolowana od wszelkich wpływów politycznych. Żądać od niej należy najdalej posuniętej fachowości w dziedzinie, co do której ma wypowiadać swoją opinię. Naczelna Rada Naukowa stać się powinna z czasem w życiu Państwa niezbędnym czynnikiem, zapewniającym rozwój Państwa jako całości, podobnie jak sądownictwo w zakresie wymiaru sprawiedliwości lub Najwyższa Izba Kontroli w zakresie nadzoru nad gospodarką finansową Państwa.

Niezależnie od tych zarządzeń ogólnych, mających zapewnić państwu rozwój jego kultury i jego postępu technicznego, należy pomyśleć o pewnych poczynaniach stosunkowo drobnych, mało kosztownych mogących jednak wydać pozytywne wyniki. Mam na myśli odciążenie profesorów, którzy się zaznaczyli wybitną działalnością naukową, od pracy pedagogicznej i wyzyskanie ich sił w pracy twórczo-badawczej i opiniodawczej dla potrzeb państwa.

Niewątpliwie w obecnym stanie rzeczy trwonimy i marnotrawimy a przynajmniej zużywamy na rzeczy mniejszej wagi wysiłek szeregu uczonych i badaczy, którzy w innej sferze działania mogliby i powinni przynieść większy pożytek państwu i społeczeństwu polskiemu. Zmniejszając mniej lub więcej wydatnie obciążenie pracą pedagogiczną wybitnych przedstawicieli nauki, zaoszczędzimy ich siły dla bardziej

owocnej i wartościowej pracy dla kraju. Oczywiście w zastępstwie trzeba by było przyznać odpowiednim uczelniom ryczałty dla opłacania młodszych wykwalifikowanych docentów; wykładających w zastępstwie profesorów podstawowe przedmioty.

Z drugiej strony należy podnieść uposażenie młodszych pracowników naukowych do poziomu, umożliwiającego im oddawanie się pracy naukowej. Są to zarządzenia niezbędne, związane z minimalnym obciążeniem budżetu.

Należy wreszcie podjąć pracę nad udostępnieniem młodzieży akademickiej nauki w postaci druku podręczników akademickich. Sprawa ta nie mogła dotychczas ruszyć z miejsca, mimo, że jest to najbardziej paląca potrzeba.

Wobec rzucenia na rynek polski bardzo tanich podręczników rosyjskich nastać mogą warunki, że w wolnej i odrodzonej Polsce młodzież szkolna zacznie studiować język rosyjski po to tylko, aby móc korzystać z niezliczonej liczby podręczników wydawanych obecnie na terenie Rosji.

Znaczenie pierwszorzędne posiada również sprawa wysyłania młodych pracowników naukowych zagranicę dla kontynuowania swoich studiów i szczególnie celem poznawania nowych kierunków i metod badania.

Przed kilkoma laty, kiedy Fundusz Kultury Narodowej posiadał jeszcze pewne możliwości materialne, osiągnięto na tej drodze wyniki pomyślne. Jednakże wobec kryzysu i katastrofalnych redukcji akcja ta wstrzymana została niemal całkowicie. Grozi nam brak młodych sił naukowych, mogących zająć kierownicze stanowiska, które w czasie najbliższym zwalniać się będą w tempie przyśpieszonym ze względu na znaczny odsetek starych już profesorów. Obsadzanie zaś tych placówek siłami drugorzędnymi grozić będzie obniżeniem się poziomu wykładów i badań naukowych.

Powstawanie nowych specjalności, wprowadzenie nowych kierunków badań jest tamowane nie tylko przez brak środków materialnych na uposażenie pracowników i zakładów, ale także na skutek nikłego kontaktu uczonych polskich z zagranicą w ogóle, a młodych pracowników w szczególności.

Możemy się tu wzorować przede wszystkim na Japonii, będącej typowym przykładem, jak można stworzyć w stosunkowo krótkim czasie szkolnictwo wyższe i ruch naukowy, przez planową akcję wysyłania i kształcenia młodych sił zagranicą.

*

Wracając do sprawy kredytów, potrzebnych na wzmożenie ruchu naukowego w Polsce, należy zaznaczyć, że niepodobna jej uzależniać od koniunktury gospodarczej i odkładać do zlikwidowania przeciągającego się kryzysu gospodarczo-finansowego.

Nauka i rozwój kultury wymaga ciągłości. Naruszenie jej grozi powstaniem luk, których w krótkim czasie usunąć się nie da.

Jest jednak rzeczą wagi pierwszorzędnej, aby dążyć do zrealizowania szerokiego planu rozwoju i popierania badań naukowych w Polsce, już teraz przez szereg zarządzeń stosunkowo drobniejszych, nie pociągających za sobą wielkich wydatków wytworzyć zasadniczy zwrot, łamiący ostatecznie ten zastój, tę apatię i martwość, jaka się wytworzyła w dziedzinie wszystkich posunięć, związanych z rozwojem nauki i jej istotnym popieraniem.

Czas jest najwyższy, aby Polska rozpoczęła istotną rzetelną, intensywną pracę nad pobudzeniem sił ukrytych w narodzie do wielkiego twórczego wysiłku we wszystkich dziedzinach wiedzy czystej i stosowanej dla zapewnienia Rzeczypospolitej szczytznego i należnego jej miejsca wśród innych mocarstw.